

Nazwisko **DĄBKOWSKI**

Imiona **EDWARD** Pseudonim

Z domu

Data urodzenia Miejsowość, kraj

Data śmierci **18-07-2001** Miejsowość, kraj **U.S.A.**

Lat życia

Adres cmentarza

Źródła: **Nowy Dziennik, New York, 20-7-2001**

Zawód Tytuły naukowe

Rodzaj wojska Stopień wojskowy

Odznaczenia

.....

.....

Z głębokim żalem powiadamy, że 18 lipca 2001 zmarł po długiej chorobie nasz
ukochany brat, ojciec i dziadek



EDWARD DĄBKOWSKI

Wystawienie zwłok odbędzie się 20 i 21 lipca w godz. 18-21 w Domu Pogrzebowym SENKO
przy ul. Bedford Ave. róg N.5 St. Brooklyn. Msza św. za duszę zmarłego odprawiona
zostanie 22 lipca o godz. 11 rano w kościele O.L. Consolation przy Metropolitan i Bedford.
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Polsce 25 lipca 2001.

Nowy Jork NY
20.7.2001

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
rodzina i przyjaciele

Nazwisko DĄBKOWSKI

Imiona EDWARD

Pseudonim

Z domu

Data urodzenia Miejscowość, kraj

Data śmierci ~~19~~ 07-2001 Miejscowość, kraj U.S.A.

Lat życia

Adres cmentarza w Polsce

Źródła: Nowy Dziennik, New York, 11/12-8-2001

Zawód Tytuły naukowe

Rodzaj wojska Stopień wojskowy

Odznaczenia

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 25 lipca 2001 roku w Polsce odbył się pogrzeb



Edwarda Dąbkowskiego

Jednocześnie składamy serdeczne Bóg Zapłać wszystkim uczestnikom żałobnych uroczystości wystawienia ciała Zmarłego w Nowym Jorku oraz Mszy Świętej za spokój Jego duszy. Szczególne podziękowania kieruję do mojej żony Alicji za jej śpiew i prowadzenie modlitw nad trumną mojego Brata. Dzięki jej pogodnej filozofii życia opartej na trwałych wartościach moralnych, głębokiej wierze i fachowej opiece medycznej nad moim Bratem w czasie trwania wyniszczającej Go choroby, bolesne doświadczenia przynosiły Mu ulgę w cierpieniach, a mnie pomogły przetrwać najtrudniejsze chwile. Dziękuję także moim wnukom Mateuszkowi i Andrzejkowi, którzy często odwiedzając swego Wujka wnosili w Jego gasnące życie dużo ciepła i radości.

Osobne podziękowania kieruję do grona przyjaciół mojego Brata, którzy byli blisko niego od początku choroby, aż do ostatniej posługi. Ludzie obcy, ale jakże bliscy, serdecznie bezinteresowni, prawi i szlachetni. Państwo Anna i Ryszard Leśniewscy z ich uroczymi, pełnymi gracji i wdzięku córkami Kasią i Agatką, a także pani Bogusia, której niekonwencjonalne metody leczenia oraz upór w ich stosowaniu dodawały mojemu Bratu siłę do walki z chorobą. I pani Gienia, która zawsze była gotowa do pomocy wyręczając mnie niejednokrotnie w opiece nad Nim.

Ci ludzie wywarli na mnie ogromne wrażenie. Każdego dnia stawałem się bogatszy o wiedzę jak nieść pomoc drugiemu człowiekowi znajdującemu się w potrzebie. Wszyscy oni pracują, mają własne rodziny i problemy, lecz są gotowi przyjąć na siebie dodatkowe obowiązki wynikające z chrześcijańskiej zasady niesienia miłości bliźniemu. Zwykli, ale jakże nieprzeciętni, prawdziwi Przyjaciele.

Śmierć Brata była dla mnie wielkim i bolesnym doświadczeniem. Jedynym pocieszeniem jest to, że bliżej poznałem Jego i swoich wypróbowanych Przyjaciół. Stare porzekadło jakie sprawdziło się w tych trudnych dla mnie dniach mówi, że "prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie". Wy wszyscy w potrzebie zdaliście egzamin z prawdziwej przyjaźni zyskując moje najwyższe uznanie i wdzięczność.

*Nowy Dziennik, NY
11-12.08.2001*

Serdecznie Wam za to dziękuję.

**Pozostający w wielkim smutku i żalu brat Zmarłego,
Jan Dąbkowski**